

Piotr Lewandowski*

**PIOTR BOROWIEC:
CZAS POLITYCZNY PO REWOLUCJI.
CZAS W POLSKIM DYSKURSIE POLITYCZNYM
PO 1989 ROKU, WYDAWNICTWO UNIwersYTETU
JAGIELLOŃSKIEGO, KRAKÓW 2013, 572 SS.**

W polskim dyskursie naukowym niewiele pozycji traktuje o zagadnieniach związanych z temporalnością jako problemem politologicznym. Tym bardziej cieszy pojawienie się książki Piotra Borowca, która niebawem uzupełnia tę lukę. Czas jako przedmiot dociekań akademickich jest stale obecny w filozofii, socjologii, etnologii, a nawet psychologii. Obecnie, dzięki publikacji *Czas polityczny po rewolucji*, także politologia może rozpocząć szersze i o wiele bardziej dogłębne analizy, których pole koncepcyjne i metodologiczne zostało wyznaczone dzięki ujęciu autora.

Struktura publikacji nie jest klasyczna. Przede wszystkim da się zauważyć zmianę koncepcji prezentowania założeń. Cel oraz tezy badawcze zostały niezbyt wyraźnie zaprezentowane we wprowadzeniu, natomiast ich konkretyzacja znajduje się w zakończeniu pracy, co może prowadzić do pewnej dezorientacji. Poza tym rozprawa dzieli się na cztery rozdziały, z czego dwa pierwsze stanowią podbudowę filozoficzno-socjologiczną czasu, natomiast dwa kolejne to poważne zaangażowanie analityczne w polski temporalny dyskurs polityczny po 1989 r. W ich przypadku autor dokonał selekcji w postaci prowadzenia badań nad rzeczywistością temporalną oraz wykorzystaniem czasu w przestrzeni rywalizacji międzypartyjnej. Istotnym ograniczeniem zakresu prowadzonych dociekań jest tu rok 1989 jako przełomowy w dziejach mentalności temporalnej Polaków. Warto przy tym zauważyć, iż dwa pierwsze rozdziały stanowią zamkniętą całość oscylującą wokół zagadnień temporalnych w filozofii i socjologii.

* Katedra Europeistyki, Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, ul. Batorego 39, 87-100 Toruń, e-mail: 213640@stud.umk.pl

Rozdział pierwszy ma układ chronologiczny, gdyż Borowiec rozpoczyna wywód dotyczący temporalności od starożytnych, filozoficznych koncepcji czasu, przechodząc przez filozofię chrześcijańską do ujęcia myślicieli nowożytnych. W dalszej części została zaprezentowana koncepcja okiełznania czasu. Uwidacznia się jednak brak zwrócenia uwagi na guriewiczowską koncepcję komodyfikacji czasu w okresie nowożytnym. Tu również autor wyjaśnia społeczne percepcje temporalności cyklicznej i linearnej z szerokim uwzględnieniem idei czasu społecznego. Kończąc rozdział, Borowiec skupił się na ponowoczesnej filozofii w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o sens czasu i lęk przed nim. Cały rozdział stanowi solidną syntezę, która w szerszej perspektywie winna posłużyć jako podbudowa teoretyczno-metodologiczna, a tak się nie stało. Przez to analizy teoretyczne licznych koncepcji czasu, począwszy od czasu cyklicznego, linearnego, po wahadłowy, społeczny, polityczny i wiele innych wydają się zbędne z uwagi na ich nikłe wykorzystanie w dalszej części publikacji.

Rozdział drugi obejmuje natomiast rozciągłość funkcjonalną czasu na pojęcia: przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, które stają się polem wyjścia do kolejnych rozważań teoretycznych. Dzięki tym orientacjom temporalnym autor bardzo pieczołowicie i trafnie rozwija zarówno koncepcję pamięci w perspektywie „czasu wygasłego”, jak i czasu w ujęciu zmiany społecznej. W ten sposób udaje mu się przejść z gruntu socjologicznego i filozoficznego w pole badań politologicznych.

Rozdział trzeci prezentuje już politologiczną analizę wynikającą z badań nad czasem w polskiej rzeczywistości społecznej (a ściślej – w przestrzeni przekazów prasowych, które autor mniej lub bardziej trafnie uznaje za jej reprezentację). Borowiec wytwarza koncepcję czasu „wspólnego” jako elementu, bądź autorskiego konceptu, czasu politycznego i dokonuje jego szczegółowej analizy z uwzględnieniem genetyczności, cech i funkcji społeczno-politycznych w polskich realiach po 1989 r. Dalsze rozważania ukierunkowane zostały na pojęcie przyspieszenia czasu i wariacji czasów politycznych oraz metaforyczność temporalności, z precyzyjnym uwzględnieniem jej symboliczności w polskim dyskursie prasowym.

Rozdział czwarty to z kolei próba przekucia wymiaru temporalnego w narzędzie marketingu politycznego. Borowiec dokonuje tu bardzo istotnych eksploracji czasu z uwagi na jego aksjologizację w polskiej przestrzeni politycznej. Bada szczegółowo refleksje skupione wokół zagadnień terminowości i jej znaczenia. Bardzo gruntownie zostały zaprezentowane również dwie kolejne koncepcje poruszone w tym rozdziale, a mianowicie: skupienie się na przeszłości jako wartości politycznej i jej wykorzystanie w marketingu wyborczym oraz zerwanie z ciągłością, czyli analiza mitu IV Rzeczypospolitej.

Jedyne, co można w tym przypadku autorowi zarzucić, to fakt, iż omawiając specyfikę polskiej temporalności po 1989 r., skupia się na zaledwie trzech aspektach: wspólnotowości czasu, przyspieszeniu i tymczasowości, pomija natomiast analizowane wcześniej zagadnienia związane z pamięcią społeczną i zmianą, co wskazuje na brak planowania prowadzenia narracji, a co gorsza, i badań. Należy jednak dodać, iż jego praca jest tak pieczołowicie zrealizowana, iż analizowane perspektywy temporalne zostały przebadane gruntownie i obecnie mogą stanowić podbudowę merytoryczną i teoretyczną dla dalszych dociekań w tym zakresie.

Trudno przecenić pracę Piotra Borowca, jest to z pewnością publikacja, po którą powinien sięgnąć każdy politolog, socjolog, a także specjaliści z działu marketingu politycznego. Autor włożył wiele pracy w przygotowanie tak kompletnego opracowania, które ujmuje wiele koncepcji temporalnych, poczynając od filozofii nowożytnej, aż po współczesnych specjalistów w tej dziedzinie, jak chociażby Barbary Adam. W swej publikacji Borowiec nie tylko dokonuje biernej i pobieżnej charakterystyki teorii czasu, ale polemizuje z jej twórcami, prostuje założenia, wyjaśnia i upraszcza, nie spływając przekazu. Wręcz przeciwnie, dzięki stosowaniu stylu konfrontacyjnego czytelnik zyskuje pełen ogłód temporalności jako zagadnienia ze wszech miar istotnego w życiu każdej jednostki, a także pojęcia poddawane wielu kategoryzacjom naukowym, które nie znajdują uniwersalnego podejścia ani wyjaśnienia. Stanowi to niewątpliwą atut tejże rozprawy, gdyż wyjaśnia i przedstawia czytelnikowi rozwój koncepcji temporalnych na przestrzeni wieków (w kręgu cywilizacji europejskiej).

Publikacja Piotra Borowca jest pierwszą próbą analizy temporalności politycznej w Polsce. Wcześniejsze prace Elżbiety Tarkowskiej, Barbary Szackiej, Krzysztofa Pomiana czy Piotra Sztompki skupiają się głównie na problemach społecznych i wokół nich dokonują niewielkich analiz politologicznych. U Piotra Borowca jest jednak odwrotnie. Prace socjologów i filozofów stanowią podbudowę teoretyczną do tego, by przejść na grunt politologii i dokonać nader istotnych weryfikacji, których próżno szukać w polskim dorobku naukowym. *Czas polityczny po rewolucji* z całą pewnością będzie wyznaczać nowe trendy badawcze w naukach politologicznych, które bazują na wcześniejszych dokonaniach socjologów i historyków. Podchodząc do analizy sytuacji społeczno-politycznej w Polsce po 1989 r., nie sposób pominąć tę publikację z uwagi na znacznie szerzej przeprowadzone analizy sytuacji temporalno-traumatycznej niż te, które odnajdujemy u socjologów, oraz o wiele pełniejszą charakterystykę ówczesnych elit politycznych i symbolicznych.

Pomimo iż praca została podzielona na cztery rozdziały, autor zaprezentował tylko dwie główne tezy. Warto zauważyć przy tym, iż żadna

z nich nie odnosi się bezpośrednio do dwóch pierwszych rozdziałów, które stanowią swego rodzaju próbę poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czym jest czas z różnych dziedzin i perspektyw naukowych. Autorowi, co prawda, udało się obronić główne tezy skupiające się wokół: a) traumatyczności temporalnej przemian politycznych i b) wykorzystania czasu w marketingu politycznym. Jednak te dwa pola badawcze zostały zakrojone tak szeroko i pobieżnie, iż trudno dostrzec jakiegokolwiek wnioski płynące z przesłania publikacji, którymi autor nawet nie miał zamiaru uraczyć czytelników, serwując zakończenie, które w istocie jest przystawką, i to po głównym daniu. Mimo wszystko należy oddać autorowi, iż podjęte przez niego próby badawcze są oryginalne w całości polskiego dyskursu naukowego, co nadaje publikacji znaczny walor poznawczy.

Rozmach pracy oraz zaangażowanie, pełne podziwu i uznania, włożone w publikację, zostało nieodpowiednio rozdysponowane. W głównej mierze chodzi o niezwykle szczegółowe i pieczołowicie przeprowadzone charakterystyki koncepcji temporalnych na przestrzeni wieków. Niekoniecznie pasują one do całości publikacji, a już na pewno odstają od głównych tez autora, przez co dzieło wydaje się niezborne. Znacznie lepszym wyjściem byłby raczej podział książki na dwie oddzielne publikacje, przez co żadna z części nie traciłaby ani sensu, ani merytorycznego znaczenia. Takie same zarzuty należy skierować wobec zaproponowanego przez autora zakończenia pracy, gdzie ponad pięćset stron narracji, badań i dociekań autor podsumowuje niespełna czterema stronami konkluzji. Jest to niewspółmierne do oczekiwań wobec tak szeroko zakrojonych tez. Borowiec zrezygnował z zaprezentowania typowych wniosków i być może w ogóle dokonał reorganizacji etapów prezentowania wyników badań, gdyż w zakończeniu odnajdujemy dopiero ogólne uwagi oraz zakreślone górnolotnie cele badania, które w żaden sposób nie podsumowują, nie systematyzują wiedzy, ale zakreślają horyzonty treści całego dzieła.

Kolejnym zarzutem, który należy przedstawić, jest wspomniany powyżej brak wniosków. Praca sprawia wrażenie urwanej, niedokończonej, niekompletnej, a co gorsza – niespójnej. Dzieje się tak za sprawą zestawienia teorii socjologicznych i filozoficznych w postaci koncepcji czasu z badaniami społecznymi w taki sposób, iż między teorią a praktyką – tymi dwiema płaszczyznami, brakuje jakiegokolwiek korelacji. Z tego również wynika brak oczekiwanej konkluzji, gdyż nie ma możliwości złączenia dwóch odrębnie zaprezentowanych materii w postaci dziesiątków koncepcji temporalnych w jedną całość z ich praktycznym przełożeniem na specyfikę polskiej sceny politycznej. Wysiłek ten mógł zostać spożytkowany na próbę utworzenia autorskiej koncepcji czasu, w tym głównie tytułowego czasu politycznego, tak się jednak nie dzieje.

W narracji uwidacznia się także pewien brak skonkretyzowanego podejścia metodologicznego. Rzutuje to na całość pracy. Autor we wprowadzeniu nie skonkretyzował żadnej metody badawczej, dokonując opisu i charakteryzacji kilku metod wywodzących się z badań społecznych, nie zaznaczył również, jakimi kategoriami teoretycznymi będzie się posługiwał. Wskazał jedynie, iż zderzy ze sobą teorię z dyskursem publicystycznym prasy polskiej. Brak pól badawczych, metod i technik z całą pewnością kładą się cieniem na niezbyt wyraźnie zarysowane konkluzje. Autor nie dokonał również własnej konceptualizacji teoretycznej pojęcia dyskursu, które prezentuje się ostatecznie jako mętne pole badawcze, co sprawia wrażenie braku podstawowej konkretyzacji pojęć, jakie pojawiają się w pracy.

Borowiec z całą pewnością jest specjalistą w dziedzinie koncepcji temporalnych. Prezentowane przez niego założenia wskazują, iż swobodnie porusza się w owej tematyce, zwłaszcza założenia teoretyczne skupione wokół pamięci społecznej i zmiany politycznej zasługują na szczególną uwagę, gdyż zostały solidnie opracowane na podstawie krytyki istniejących założeń funkcjonujących w polskim dyskursie naukowym i doczekały się tak potrzebnej aktualizacji. Da się jednak zauważyć niekonsekwencję w podejściu do pewnych teorii, ponieważ niektóre są szeroko weryfikowane i rozdmuchiwane do niebotycznych rozmiarów, inne natomiast zostają zaznaczone śladowo (jak chociażby „opóźnienie kulturowe” Williama Ogburna czy „dylemat trzech zegarów” Ralfa Dohrendorfa). Powstający w ten sposób dysonans powoduje dyskomfort informacyjny z powodu przejawów ignorancji ze strony autora względem określonych koncepcji teoretycznych. Piotr Borowiec porusza również zagadnienia związane z przyspieszeniem politycznym, choć nie dokonuje krytyki dromologii ani całej koncepcji temporalnej Paula Virilio skupionej właśnie na przyspieszeniu politycznym, co wydaje się poważnym brakiem. W dokonanej przez autora analizie przemian pokoleniowych brakuje teorii kultury Margaret Mead. Tego rodzaju pominięcia, których z całą pewnością można by wskazać znacznie więcej (w tym wypadku należy również dodać ignorancję autora względem ujęcia filozoficznego i politologicznego z pracy Marka Szulakiewicza *Czas i to co ludzkie*, Toruń 2011, czy *Religia i czas*, Toruń 2008) stają się poważnym zarzutem wobec pracy, która mogłaby mieć potencjał kompleksowy.

Przy tak obszernej publikacji odczuwalny jest brak indeksów, które umożliwiałyby płynne osiągnięcie informacji na interesujące czytelnika zagadnienie. Autor nie pokusił się również o prezentacje graficzne założeń temporalnych, które z całą pewnością ułatwiłyby percepcję wielu koncepcji czasu.

Pomimo iż język, którym autor się posługuje, jest przystępny, sama narracja sprawia wrażenie dość nieokielznanej pod względem stylistycznym. Dzieje się tak głównie za sprawą wielu powtórzeń zarówno językowych, jak i całych komponentów treści merytorycznej. W dodatku ujawnia się dość nieostrożne operowanie słowami, wkłada się nieoczekiwana wieloznaczność, demaskując brak systematyczności.

Pomimo wskazanych powyżej mankamentów w stosunku do kompozycji treści i pewnych braków, całość pracy prezentuje się rewelacyjnie pod względem merytoryki, zaangażowania oraz sztuki analitycznego myślenia. *Czas polityczny po rewolucji* Piotra Borowca winno się uznać za jedną z tych pozycji, które wyznaczają nowe horyzonty naukom humanistycznym i polecić każdemu adeptowi nauk politycznych w celu zaprezentowania koncepcji przedmiotu poznania politologii.